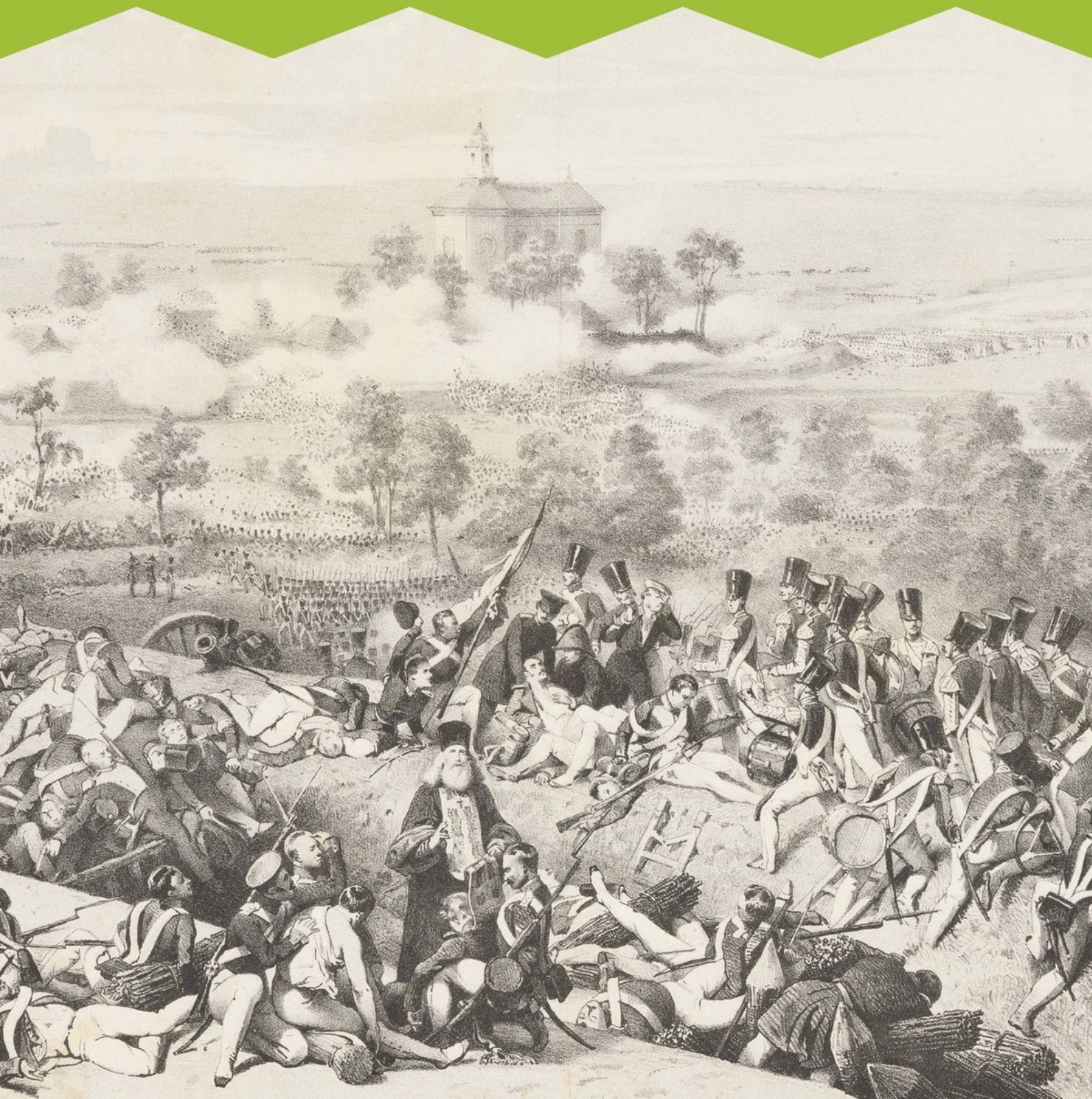


# Reduta Ordona



ADAM MICKIEWICZ

## Reduta Ordon

OPOWIADANIE ADIUTANTA

Nam strzelać nie kazano. — Wstąpiłem<sup>1</sup> na działo  
I spojrziałem na pole; dwieście armat grzmiało.  
Artyleriji ruskiej ciągną się szeregi,  
Prosto, długo, daleko, jako morza brzegi;  
I widziałem ich wodza; — przybiegł, mieczem skinął  
I jak ptak jedno skrzydło wojska swego zwinął.  
Wylewa się spod skrzydła ściśniona piechota  
Długą, czarną kolumną, jako lawa błota,  
Nasypana iskrami bagnetów. Jak sępy,  
Czarne chorągwie na śmierć prowadzą zastępy.

Rosjanin, Wróg

Przeciw nim sterczy biała, wąska, zaostrzona,  
Jak głaz, bodzący morze, reduta<sup>2</sup> Ordon<sup>3</sup>.  
Sześć tylko miała harmat. Wciąż dymią i świecą;  
I nie tyle prędkich słów gniewne usta miecą,  
Nie tyle przejdzie uczuć przez duszę w rozpacz,  
Ile z tych dział leciało bomb, kul i kartaczy<sup>4</sup>.  
Patrz, tam granat w sam środek kolumny się nurza,  
Jak w fale bryła lawy, pułk dymem zachmurza;  
Pęka wśród dymu granat, szyk pod niebo leci  
I ogromna łysina wśród kolumny świeci.

Śmierć, Wojna, Żołnierz

Tam kula, lecąc, z dala grozi, szumi, wyje,  
Ryczy, jak byk przed bitwą, miota się, grunt ryje; —  
Już dopadła; jak boa wśród kolumn się zwija,  
Pali piersią, rwie zębem, oddechem zabija.  
Najstraszniejszej nie widać, lecz słyhać po dźwięku,  
Po waleniu się trupów, po ranionych jęku:

<sup>1</sup>*Nam strzelać nie kazano. Wstąpiłem na działo* — W zdaniach tych „ja” poetyckie odnosi się do wskazanej w podtytule osoby adiutanta, który na gorąco relacjonuje obserwowane wydarzenia generałowi, przy którym służy w wojsku. Na podstawie informacji autobiograficznych historycy literatury utożsamiają adiutanta z przyjacielem Mickiewicza, również poetą, Stefanem Garczyńskim, który wziął czynny udział w powstaniu listopadowym 1830 r. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>*reduta* — tu: mały fort otoczony rowem, wałami i ostrokołem. [przypis redakcyjny]

<sup>3</sup>*Ordon, Julian Konstanty* (1810–1887) — brał czynny udział we wszystkich niemal głośniejszych walkach powstania listopadowego. Wypróbowanemu jego męstwu powierzył gen. Bem w chwilach krytycznych obronę reduty nr 54 po lewej stronie Woli. Obrona tej placówki, nędźnie zaopatrzonej w żołnierza i środki obronne, miała uwieńczyć niespożytą chwałę jego skroń. Ocalawszy cudem w chwili wysadzenia w powietrze reduty, wyleczywszy się z ciężkich obrażeń wybuchem spowodowanych, opuszcza Ordon ojczyznę, udaje się na tulażkę za granicę; walczy w kampanii włoskiej w 1848 i 1849 r., w wojnie wschodniej w 1855 r., podczas której spotyka się niespodziewanie oko w oko z piewą swego bohaterskiego czynu, po czym znowu wraca do Włoch i walczy pod Garibaldim w r. 1860. Osiadłszy we Florencji, w późnej starości, syt zawodów i utrapień, samobójczym strzałem położył kres swemu życiu (E. Pawłowicz, *Z życia Ordon*, Lwów 1896). [przypis redakcyjny]

<sup>4</sup>*kartacz* (z niem. *Kartätsche*) — daw. pocisk artyleryjski; składał się z lekkiej obudowy wypełnionej drobniejszymi kulami ołowianymi, przy wystrzale obudowa roztopiała się, a ołowiane pociski osiągały znaczne pole rażenia. [przypis edytorski]

Gdy kolumnę od końca do końca przewierci,  
Jak gdyby środkiem wojska przeszedł anioł śmierci.

Gdzież jest król, co na rzezie tłumy te wyprawia?  
Czy dzieli ich odwagę, czy pierś sam nadstawia?  
Nie, on siedzi o pięćset mil na swój stolicy,  
Król wielki, samowładnik świata połowicy<sup>5</sup>.  
Zmarszczył brwi, — i tysiące kibitek<sup>6</sup> wnet leci;  
Podpisał, — tysiąc matek oplakuje dzieci;  
Skinął, — padają knuty<sup>7</sup> od Niemna<sup>8</sup> do Chiwy<sup>9</sup>.  
Mocarzu, jak Bóg silny, jak szatan złośliwy!  
Gdy Turków za Bałkanem<sup>10</sup> twoje straszą spiże<sup>11</sup>,  
Gdy poselstwo paryskie twoje stopy liże<sup>12</sup>:  
Warszawa jedna twojej mocy się urąga,  
Podnosi na cię rękę i koronę ściąga,  
Koronę Kazimierzów, Chrobrych z twojej głowy,  
Boś ją ukradł i skrwawił, synu Wasilowy!

Bóg, Król, Przywódca,  
Szatan, Władza, Wróg

Car dziwi się — ze strachu drżą Petersburczany<sup>13</sup>,  
Car gniewa się — ze strachu mrą jego dworzany;  
Ale sypią się wojska, których Bóg i wiara  
Jest car. — Car gniewny: umrzem, rozweselim cara!  
Posłany wódz kaukaski<sup>14</sup> z siłami pół-świata,  
Wierny, czynny i sprawny — jak knut w rękę kata.

Bunt, Powstanie, Warszawa,  
Władza

Rosjanin, Żołnierz

Ura, ура! Patrz, blisko reduty, już w rowy  
Walą się, na faszynę<sup>15</sup> kładąc swe tułow<sup>16</sup>;  
Już czernią się na białych palisadach wałów.  
Jeszcze reduta w środku, jasna od wystrzałów,  
Czerwieni się nad czernią: jak w środek mrowiska  
Wrzucony motyl błyska, — mrowie go naciska, —  
Zgasł; — tak zgasła reduta. Czyż ostatnie działo,  
Strącone z łoża, w piasku paszczę zagrzebało?  
Czy zapal<sup>17</sup> krwią ostatni bombardyer<sup>18</sup> zalał?  
Zgasnął ogień. — Już Moskał roгатki<sup>19</sup> wywalał.

Kłęska, Wróg

Kłęska, Polak, Rosjanin,  
Śmierć, Walka, Żołnierz

<sup>5</sup>połowica (daw.) — tu: połowa. [przypis edytorski]

<sup>6</sup>kibitka (z ros.) — tu: karetka więzienna; kryty, zamykany, czterokołowy wóz konny. [przypis edytorski]

<sup>7</sup>knut (z ros.) — bicz, zbudowany z kilku splecionych ze sobą rzemieni przymocowanych do drewnianej rękojeści. [przypis edytorski]

<sup>8</sup>Niemen — rzeka przepływająca przez dzisiejszą Białoruś, Litwę i Rosję, mająca źródła w okolicach Mińska, a ujście do Morza Bałtyckiego. [przypis edytorski]

<sup>9</sup>Chiwa — miasto nad rzeką Amu-darią w Uzbekistanie w Azji Środkowej. [przypis edytorski]

<sup>10</sup>Balkan — Balkany; obszar Półwyspu Bałkańskiego w pld.-wsch. Europie, oblewany przez Adriatyk, Morze Jońskie, Morze Egejskie, Morze Czarne i Morze Marmara. [przypis edytorski]

<sup>11</sup>Gdy Turków za Bałkanem twoje straszą spiże — aluzja do wojny rosyjsko-tureckiej w r. 1829, zakończonej pokojem adrianopolskim 14 września 1829; [spiż: stop miedzi z cyną, cynkiem i ołowiem, używany do wyrobu broni siecznej, dzwonów i armat;red. WL] spiże, tu przen.: armaty. [przypis redakcyjny]

<sup>12</sup>Gdy poselstwo paryskie twoje stopy liże — pogardliwy przytyk do zabiegów Ludwika Filipa o uznanie przez Rosję. [przypis redakcyjny]

<sup>13</sup>Petersburczany — mieszkańcy Petersburga; Petersburżanie. [przypis edytorski]

<sup>14</sup>wódz kaukaski — Iwan Paskiewicz, zdobywca Warszawy we wrześniu 1831 r.; odniósł on liczne zwycięstwa w Azji, w Armenii, a więc za Kaukazem. [przypis redakcyjny]

<sup>15</sup>faszyna — wiązki gałęzi lub chrustu służące do urządzania tam, grobli i wałów obronnych. [przypis redakcyjny]

<sup>16</sup>tułow — tułowia (lm od: tułów); tu przen.: ciała. [przypis edytorski]

<sup>17</sup>zapal — tu: lont. [przypis redakcyjny]

<sup>18</sup>bombardier — najniższy stopień podoficerski w artylerii, idący zaraz po szeregowcu. [przypis redakcyjny]

<sup>19</sup>rogatki — wrota. [przypis redakcyjny]

Gdzież ręczna broń? — Ach, dzisiaj pracowała więcéj,  
Niż na wszystkich przeglądach za władzy książęcéj<sup>20</sup>!  
Zgadłem, dlaczego milczy, — bo nieraz widziałem  
Garstkę naszych walczącą z Moskali nawąłem.  
Gdy godzinę wołano dwa słowa: pał, nabij;  
Gdy oddechy dym tłumi, trud ramiona słabi<sup>21</sup>;  
A wciąż grzmi rozkaz wodzów, wre żołnierza czynność;  
Na koniec bez rozkazu pełnią swą powinność,  
Na koniec bez rozważi, bez czucia, pamięci,  
Żołnierz, jako młyn palny, nabija — grzmi — kręci  
Broń od oka do nogi, od nogi na oko:  
Aż ręka w ładownicy długo i głęboko  
Szukała, nie znalazła — i żołnierz pobladnął<sup>22</sup>,  
Nie znalazłszy ładunku, już bronią nie władnął<sup>23</sup>;  
I uczuł, że go pali strzelba rozogniona;  
Upuścił ją i upadł; nim dobiją, skona!...  
Takem myślił<sup>24</sup>, — a w szaniec nieprzyjaciół kupa  
Już laża, jak robactwo na świeżego trupa.

Wróg, Robak, Trup

Pociemniało mi w oczach; a gdym lzy ocierał,  
Słyszałem, że coś do mnie mówił mój generał<sup>25</sup>.  
On przez lunetę, wspartą na mojem ramieniu,  
Długo na szturm i szaniec poglądał w milczeniu.  
Na koniec rzekł: „Stracona”. — Spod lunety jego  
Wymknęło się lez kilka, — rzekł do mnie: „Kolego,  
Wzrok młody od szkieł lepszy; patrzaj, tam na wale,  
Znasz Orдона, czy widzisz, gdzie jest?” — „Generale,  
Czy go znam? — Tam stał zawsze, to działo kierował.  
Nie widzę — znajdę — dojrzę — śród dymu się schował:  
Lecz śród<sup>26</sup> najgęstszych kłębow dymu, ileż razy  
Widziałem rękę jego, dającą rozkazy. —  
Widzę go znowu — widzę rękę — błyskawicę,  
Wywija, grozi wrogom, trzyma palną świecę,  
Biorą go — zginął. — O, nie — skoczył w dół, do lochów!” —  
„Dobrze — rzecze generał, — nie odda im prochów”.

Śmierć bohatera

Tu blask, — dym, — chwila cicho — i huk jak stu gromów!  
Zaćmiło się powietrze od ziemi wyłomów:  
Harmaty<sup>27</sup> podskoczyły i jak wystrzelone  
Toczyły się na kołach; lonty zapalone  
Nie trafiły do swoich panew. I dym wionął  
Prosto ku nam; i w gęstej chmurze nas ochłonił.  
I nie było nic widać, prócz granatów blasku,  
I powoli dym rzedniał, opadał deszcz piasku.  
Spojrzałem na reductę. — Wały, palisady,  
Działa i naszych garstka, i wrogów gromady:  
Wszystko jako sen znikło! — Tylko czarna bryła  
Ziemi niekształtnéj leży — rozjemcza mogiła.

Grób

<sup>20</sup>Niż na wszystkich przeglądach za władzy książęcéj — Wielki Książę Konstanty, naczelny wódz wojsk polskich w Królestwie Kongresowym (1816–1830), lubował się w częstych paradach i przeglądach wojskowych. [przypis redakcyjny]

<sup>21</sup>słabić (daw.) — osłabiać. [przypis edytorski]

<sup>22</sup>pobladnął (daw. forma) — pobladł. [przypis edytorski]

<sup>23</sup>władnąć (daw.) — władać czym. [przypis edytorski]

<sup>24</sup>takem myślił (daw.) — konstrukcja z przestawną końcówką czasownika; inaczej: tak myślałem. [przypis edytorski]

<sup>25</sup>generał (daw.) — generał. [przypis edytorski]

<sup>26</sup>śród (daw.) — wśród. [przypis edytorski]

<sup>27</sup>harmata (daw.) — armata. [przypis edytorski]

Tam i ci, co bronili, — i ci, co się wdarli,  
Pierwszy raz pokój szczerzy i wieczny zawarli;  
Choćby cesarz Moskałom kazał wstać: już dusza  
Moskiewska, tam raz pierwszy, cesarza nie słusza<sup>28</sup>!  
Tam zagrzebane tylu set ciała, imiona:  
Dusze gdzie? Nie wiem; lecz wiem, gdzie dusza Ordon.  
On będzie Patron szanów! — Bo dzieło zniszczenia  
W dobrej sprawie jest święte, jak dzieło tworzenia:  
Bóg wyrzekł słowo *stań się*, Bóg i *zgin* wyrzeczcie!  
Kiedy od ludzi wiara i wolność uciecze<sup>29</sup>,  
Kiedy ziemię despotyzm i duma szalona  
Obleją, jak Moskale redutę Ordon:  
Karząc plemię<sup>30</sup> zwyczajców zbrodniami zatrute,  
Bóg wysadzi tę ziemię, jak on swą redutę<sup>31</sup>.

Rosjanin, Śmierć

Bóg, Kara, Koniec świata

<sup>28</sup>nie słusza — [nie słucha; red. WL]: forma starop. obok słuchać (słuszać, słusza, słuszał, np. „tedy dzieciom z oćcem [ojcem] słusza dział czynić”, *Statut wiślicki* 1460). [przypis redakcyjny]

<sup>29</sup>ucieczce (daw. forma) — dziś: ucieknie. [przypis edytorski]

<sup>30</sup>plemie (daw. forma) — dziś: plemię. [przypis edytorski]

<sup>31</sup>Bóg wysadzi tę ziemię, jak on swą redutę — opinia o wysadzeniu reduty nr 54 przez Ordon była długo kwestią bezsporną. Pierwszą rysą w tym rycerskim rapsodzie było zjawienie się żywego Ordon, który po długiej tulaczce na obczyźnie zjawiał się w kraju i począł sam pogłoski o swym czynie i zgonie prostować i za każdym razem szczegóły odmiennie przedstawiać. Skrupulatne badania K. Bartoszewicza, oparte tak na sprzecznościach wynurzeń Ordon, jak na zeznaniach gen. Mierosławskiego (*Bitwa warszawska*, Poznań 1887), a wreszcie na kategoriycznym stwierdzeniu gen. Lewińskiego, zastępcy szefa sztabu, gen. Prądyńskiego, zdegradowały ostatecznie Ordon z roli „patrona szanów”. Okazało się, że „gdy nieprzyjaciół wdarł się do reduty nr 54, kapitan piechoty Nowosielski wysadził ją w powietrze wraz z majorem, kilku oficerami i mnóstwem żołnierstwa rosyjskiego naturalnie, i że sam padł ofiarą swego bohaterstwa. Stwierdzenie tego faktu przez uczestniczącego w tej walce generała, akcentowane w jego *Pamiętnikach* z całą powagą i tą intencją, by położyć kres „okrutnej pomyłce”, wydzierającej „umarłemu pięknych i wielkich poświęceń zasługę”, przekreśla ostatecznie lwią część ordonowskiej legendy, odbierając jej najszczytniejszy moment: bohaterstwo dobrowolnej śmierci na straconej placówce (Bartoszewicz, *Legenda o Ordonie*, „Tygodnik Ilustrowany”, r. 1912, nr 46, s. 955; Belza, *Ordon czy Mickiewicz*, „Kurier Warszawski”, 1911 r., nr 327; Dybowski, *Drobne sprostowania o reducie Ordon*, „Kurier Lwowski” 1917 r.). [przypis redakcyjny]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisałismy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/reduta-ordona>

Tekst opracowany na podstawie: Adam Mickiewicz, *Poezje*, tom 2, *Wiersze z lat 1825-1855* (Pieśni - Sonety - Poezje patriotyczne, religijne i filozoficzne - Wiersze okolicznościowe - Bajki), wyd. z poprawione, Krakowska Spółdzielnia Wydawnicza, druk. W. L. Anczyc, Kraków 1928

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Jan Bystrzycki, Olga Sutkowska.

ISBN 978-83-288-6548-8

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).